

# Kurpiewski, Tadeusz

---

## Z płockich dziejów ZNP i oświaty w latach 1945-1952 : (wybrane problemy)

---

Notatki Płockie 50/3-204, 19-23

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z PŁOCKICH DZIEJÓW ZNP I OŚWIATY W LATACH 1945–1952 (wybrane problemy)

Zimą 1945 r. ruszyła radziecka ofensywa przeciwko Niemcom. Działacze związkowi i oświatowi przygotowywali się do uruchomienia placówek oświatowych w mieście i powiecie płockim. Towarzyszyła im świadomość, że będą to szkoły bezpłatne i siedmioklasowe.

Działacze ZNP Płocka i nauczyciele oczekiwali chwili wyzwolenia miasta i ziemi płockiej. Aktywnie wtedy działali Józef Świecik, Wawrzyniec Dusza, Władysław Buczyński i inni.

Po wkroczeniu Armii Radzieckiej, po oswobodzeniu Płocka 21 stycznia 1945 r., ZNP i władze oświatowe wezwały nauczycieli Płocka do przejmowania i uruchamiania placówek oświatowych.

Z inicjatywy ZNP oddano cześć nauczycielom straconym przez okupanta<sup>1</sup> oraz tym, którzy z niezwykłą odwagą uczyli polskie dzieci w Płocku<sup>2</sup>, wydając nawet świadectwa szkolne.

Część nauczycieli, wracając do Płocka z kazałów śmierci, włączyła się do pracy w szkolnictwie (Paweł Rogulski, Wacław Milke)<sup>3</sup>.

Szczególną aktywność wykazał płocki oddział ZNP od pierwszych chwil wyzwolenia. Apele ZG ZNP trafiały na podatny grunt.

Wkroczenie do Płocka w styczniu 1945 roku żołnierzy Armii Radzieckiej kładło kres hitlerowskiej okupacji. Spowodowało ono również podjęcie aktywnej działalności wielu działaczy oświatowych, zmierzających do szybkiego uruchomienia w Płocku placówek oświatowych.

Sytuacja płockiej oświaty u progu wolności była wręcz tragiczna. Przy życiu pozostała niezbyt liczna grupa nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Budynek szkolny, z wyjątkiem Szkoły Podstawowej nr 1 i Liceum im. Władysława Jagiełły, zmieniły w czasie okupacji swoje funkcje. Większość zamieniono na koszary, niektóre stały się biurami pracy, bądź szpitalami. Nielatwa była sprawa sprzętu szkolnego, pomocy naukowych, księgozbiorów w bibliotekach, podręczników. Były to elementy dość zasadnicze w procesie nauczania. Zostały one niemal doszczętnie zniszczone<sup>4</sup>. Wydobyte z ukrycia, nieliczne zresztą książki, pomoce naukowe i sprzęt szkolny, stanowiły rzeczy cenne, były jednak przysłówiową kroplą w morzu potrzeb.

W owe styczniowe dni 1945 roku stanął z całą ostrożnością problem likwidacji analfabetyzmu oraz zagadnienie oświaty dorosłych. Podstawowym i naj-

pilniejszym jednak zadaniem były działania zmierzające do uruchomienia placówek oświatowych. Uruchomienie szkół było absolutnym priorytetem, któremu podporządkowano inne, równie ważne problemy.

W skład władz miejskich, działających w okresie okupacji wchodziła nauczycielka Stanisława Nowak, która do przyjazdu w dniu 12 lutego 1945 roku inspektora szkolnego Stanisława Tuzińskiego, z dużym powodzeniem kierowała Wydziałem Szkolnym, organizując w wyzwolonym Płocku oświatę. W składzie Miejskiej Rady Narodowej, również od pierwszych dni, pracowali nauczyciele: Stefan Pernej i Józef Świecik.

W 1945 roku zorganizowano 8 szkół podstawowych. Najwcześniej, bo w końcu stycznia rozpoczęła zajęcia Szkoła nr 1 w Alejach Jachowicza, w lutym szkoły nr 2, 3, 5, 6, w kwietniu Szkoła Podstawowa nr 8, w listopadzie Szkoła nr 4. Organizatorami kolejno uruchamianych szkół byli: Stefan Pernej, Czesława Zybert, Tadeusz Filipowicz, Sylwester Śliwiński, Jadwiga Grzegorzewska i Jan Łebkowski. Ogółem do szkół uczęszczało 4,5 tys. dzieci i młodzieży<sup>5</sup>.

We wszystkich szkołach naukę rozpoczęto w warunkach jak najbardziej prymitywnych. Wszędzie były ogólne braki w wyposażeniu szkół. Urządzenie izb szkolnych to mieszanina wszelkich typów stołów, stolików, ławek, krzeseł, taboretów, często zbitych z nieheblowanych desek. Podobna różnorodność była w dziedzinie podręczników i książek szkolnych, dawno w okresie międzywojennym wycofanych. Z tego względu i metody nauczania musiały być dostosowane do istniejących warunków.

Najbardziej powszechną metodą nauczania była metoda problemowo-dyskusyjna, która dawała możliwość uczenia się przy różnorodności, a często wątpliwej jakości podręczników szkolnych. Brak obowiązujących programów stwarzał doskonałe warunki do samodzielności nauczycieli w zakresie tworzenia programów nauki, a w konsekwencji i samodzielności uczniów. Entuzjazm nauczycieli do pracy w szkole i środowisku był tak wielki, że zapominali oni o swych warunkach bytowych i obowiązkach rodzinnych.

Wokół nauczycieli skupiali się wszyscy bez względu na zawód, wykształcenie i pozycję społeczną. Wszystkich łączyła więź społeczna, narodowa i ludzka. Przy szkołach średnich powstawały świetlice i internaty, a przy Państwowym Liceum Pedagogicznym Klub Dyskusyjny, skupiający młodzież z różnych szkół Płocka<sup>6</sup>.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące organizował Józef Świecik, nauczyciel Gimnazjum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Już w pierwszych godzinach wolności wespół z pracownikami administracyjnymi i uczniami, zabezpieczał budynek szkolny. Własnoręcznie usuwał zwłoki żołnierzy, amunicję i szpitalne łóżka. Do 8 lutego wykonano ogrom prac w przygotowaniu gmachu do rozpoczęcia zajęć. Sekretariat przyjmował zapisy. Sześciuset młodych zgłosiło się do wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych.

Prace porządkowe prowadzone były w budynkach Małachowianki od pierwszego dnia po wypędzeniu Niemców. Wyposażenie wojskowego szpitala i instrumenty medyczne przekazano do szpitala miejskiego. Profesorowie: Stanisław Koziński, Władysław Adamski i Józef Karaskiewicz wraz z młodzieżą znosili meble szkolne i pomoce naukowe ze szkół niemieckich, prowadzonych w okresie okupacji. W trakcie przygotowań pomieszczeń gmachu okazało się, że Niemcy opuszczając szpital zdążyli jeszcze umieścić w piecach granaty. Usunęli je saperzy.

14 lutego na stanowisko dyrektora szkoły inspektor szkolny Płocka – Stanisław Tuziński, działający z upoważnienia Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego, powołał Stanisława Synoradzkiego. W dniu 17 lutego 1945 roku odbyło się posiedzenie rady pedagogicznej. W styczniu i lutym Małachowianka przyjmowała chłopców i dziewczęta, a po odejściu klas żeńskich do gimnazjum im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej, w Małachowiance pozostali już tylko chłopcy. Rozpiętość wieku uczniów była znaczna – od 12 do 27 lat.

17 lutego 1945 roku listy uczniów obejmowały 870 nazwisk, liczba oddziałów wynosiła 25. Po rozpoczęciu zajęć 2 kwietnia 1945 roku przez Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej i 14 kwietnia przez Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Władysława Jagiełły, w Państwowym Gimnazjum i Liceum Stanisława Małachowskiego było 18 oddziałów liczących 535 uczniów<sup>7</sup>.

Konsekwencją strasznej wojny i zamknięcia polskich szkół był różnoraki wiek uczniów w poszczególnych klasach. W gimnazjum i liceum kształtował się on następująco: gimnazjum – klasy pierwsze 12 – 17 lat, klasy drugie 13 – 18 lat, klasy trzecie 14 – 19 lat i klasy czwarte 15 – 20 lat. W klasach licealnych rozpiętość wieku uczniów była jeszcze większa.

15 czerwca 1945 roku Zrzeszenie Dyrektorów Szkół Podstawowych uruchomiło w gmachu liceum im. Władysława Jagiełły gimnazjum i liceum ogólnokształcące dla dorosłych. Na przełomie stycznia i lutego Jan Gondzik, Władysław Biegański i nauczyciel muzyki gimnazjum i liceum im. Władysława Jagiełły – Stefan Świtalski rozpoczęli organizowanie Liceum Pedagogicznego, które otwarto 24 lutego 1945 roku. W lutym 1945 roku Irena Grzegorzewska zorganizowała Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe. Za-

jęcia w szkole w pierwszych tygodniach odbywały się w Szkole Ogrodniczej. Potem, po ukończeniu remontu, zajęcia odbywały się już we własnym budynku. Równolegle do szkół handlowych, Adela Żurawska wznowiła działalność, kierowanej przez siebie w okresie międzywojennym Szkoły Ogrodniczej, przenosząc się później do wyremontowanego budynku.

W dniu 23 lutego 1945 roku przybyła do Płocka Maria Biernatowa i natychmiast przystąpiła do uruchomienia Gimnazjum Krawieckiego, które rozpoczęło działalność 12 kwietnia. Równolegle w tym samym gmachu utworzono Gimnazjum Bieliźniarstwa oraz trzyletnią Szkołę Krawiecką. Dla potrzeb tego zespołu szkół zajęto dom mieszkalny przy ulicy Sienkiewicza 26.

Wiele uwagi poświęcono utworzeniu Liceum Mechanicznego, które po wielu konsultacjach powołano do życia we wrześniu 1945 roku<sup>8</sup>.

Płock w 1945 roku stał się dość poważnym ośrodkiem zainteresowania władz oświatowych i ludzi nauki. W dniach od 1 do 20 sierpnia 1945 roku odbył się kuratorski kurs społeczno-oświatowy dla instruktorów powiatowych i gminnych oświaty dorosłych. W kursie uczestniczyli przedstawiciele 22 powiatów. Najliczniej na kursie był reprezentowany Płock i powiat płocki, w których to od pierwszych dni pookupacyjnych nadano sprawom oświaty dorosłych dość wysoką rangę, ustanawiając w Inspektoracie Szkolnym stanowisko podinspektora do tych spraw<sup>9</sup>. Zarówno w samym mieście jak i w poważnych czasopiśmie krajowych pojawiła się idea siedziby wyższej uczelni, bądź też jednego z wydziałów uniwersyteckich.

W Płocku było wiele ubogich rodzin. W dniach od 27 maja do 3 czerwca, specjalnie powołany Komitet zorganizował ogólnomiejską powiatową imprezę „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Część dochodu z niej przeznaczono na zakup sprzętu i pomocy naukowych. Uruchomiono także w Szkole Podstawowej nr 2 dożywianie najbiedniejszej młodzieży. Objęto nią ponad 600 dzieci.

Podobnie jak w mieście szybko i sprawnie zostało zorganizowane szkolnictwo w powiecie płockim. Spośród 19.383 dzieci w wieku szkolnym nauką objęto w powiecie 18.104 uczniów, co stanowiło 93,4 procent. Stan organizacyjny i liczba uczniów kształtowały się następująco:

Szkoły z liczbą nauczycieli	W budynkach		Razem
	własnych	wynajętych	
1	10	18	28
2	25	12	37
3	11	12	23
4	7	2	9
5	7	2	
<b>Ogółem</b>	60	46	106

W początkach lutego wznowił swoją działalność Związek Nauczycielstwa Polskiego. Na czele stanął znowu, piastujący jeszcze przed wojną funkcję prezesa, Stefan Pernej<sup>10</sup>. Zorganizowano sześć ognisk. Na ogólną liczbę 350 nauczycieli, 260 zgłosiło swój akces do ZNP. W dniu 15 lipca 1945 roku odbył się Walny Zjazd Powiatowy. Był to pierwszy powojenny organizacyjny zjazd.

Z ramienia władz politycznych udział wzięli: Prezydent Miasta Płocka – Franciszek Kozłowski, przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej Grzegorz Radomski, delegowany przez Polską Partię Socjalistyczną Kazimierz Churski oraz inspektor szkolny Stanisław Tuziński. Referat zatytułowany „Postulaty ZNP” wygłosił prezes Zarządu Okręgu Warszawskiego – Wawrzyniec Dusza. Zebrani oddali hołd pomordowanym nauczycielom w okresie okupacji. Powołano Zarząd Oddziału Powiatowego oraz prezesa, którym został Stefan Pernej<sup>11</sup>.

Natychmiast po wyzwoleniu w ścisłym współdziałaniu z partiami politycznymi, związkami zawodowymi i instytucjami oświatowymi podjęły pracę organizacje młodzieżowe. Większość z nich jak Związek Harcerstwa Polskiego, Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, czy też Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” miały tradycje działania oświatowego i ustalone wzorce organizacyjne. Mimo krwawej okupacyjnej przemocy, wśród społeczeństwa i rzesz młodzieży, żywa była pamięć o założeniach programowych i organizacyjnych sprzed wojny. OM TUR podjęła w Płocku działalność, tworząc m.in. Uniwersytet Robotniczy.

Aktywnie rozpoczęto pracę płockie harcerstwo. Harcerze mimo iż później rozpoczęli pracę niż inne organizacje młodzieżowe, od początku pracowali z rozmachem. Do żeńskich i męskich drużyn harcerskich wstępowali uczniowie szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Organizatorem ruchu i pierwszym komendantem hufca był Ryszard Wodzyński. Wraz z przedwojennymi doświadczonymi w działaniu harcerzami: harcmistrzami Józefem i Adolfem Sz wajgartami, Wiesławem i Leonem Ceglarzami zorganizował Komendę Hufca i postawił na wysokim poziomie ruch harcerski w Płocku. Wiosną 1945 r. rozpoczęto akcję szkoleniową, organizując kurs zastępowych, który ukończyło 105 harcerzy. W dniach od 1 do 15 sierpnia 1945 roku staraniem Komendy Hufca przy wydatnej pomocy Powiatowej Rady Narodowej, zorganizowano pierwszy po wojnie obóz harcerski dla 200 kandydatów na zastępowych, przybocznych ZHP. W wakacje 1945 roku 16 płockich harcerzy przebywało na centralnym zgrupowaniu na obozie szkoleniowym na Mazurach. Harcerstwo w szkołach było później sojusznikiem nauczycieli, pomagając walnie w likwidacji analfabetyzmu.

Płoccy harcerze od pierwszej chwili włączyli się

w nurt prac społecznie użytecznych, kulturalnych i sportowych. Harcerstwo stało się faktycznym sojusznikiem w pracy dla szkoły i środowiska. Wkład tej młodzieży w pracę dla miasta i środowiska był ogromny. Wszak z tych chłopców i dziewcząt Waclaw Milke zorganizował harcerską drużynę artystyczną, która stała się podstawą przyszłych osiągnięć Zespołu Pieśni i Tańca ZHP<sup>12</sup>.

Wkład młodzieży w życie gospodarcze, społeczne i kulturalne u progu istnienia Polski Ludowej w owych ciężkich miesiącach 1945 roku w Płocku był ogromny. Cechą charakterystyczną owego okresu była jedność i ofiarność działania, chęć pomocy pedagogom w ich poczynaniach i pracy.

Młodzież skupiona w organizacjach młodzieżowych umiała łączyć pracę zawodową, pracę społeczno-wychowawczą z radością życia, zachęcała do nauki, podnoszenia kwalifikacji.

## W walce z analfabetyzmem

Wszystkie szkoły w Płocku i na wsi płockiej, od chwili ich zorganizowania po okupacji hitlerowskiej, były otwarte nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale i dla dorosłych, którzy pragnęli uzupełnić swoje wykształcenie. Braki w wykształceniu były jedną ze spuścizn po Polsce okresu międzywojennego. Część ludzi i młodzieży nie umiała czytać i pisać. Była półanalfabetami lub analfabetami. Pięcioletnia okupacja pogłębiła problem braku umiejętności czytania i pisanie. W Płocku nie było to zjawisko masowe, gorzej było w powiecie. Rejestracja analfabetów w powiecie płockim wykazała, że nie umiejących czytać i pisać było aż 5.720 osób<sup>13</sup>.

W mieście, mimo zakazu i terroru zabraniającego nauki w szkołach, część nauczycieli podjęła konspiracyjne nauczanie. Prowadzone było w kilkuosobowych kompletach, mających charakter konspiracyjny. Przez rok działała w mieście tajna szkoła Aliny Rebinder<sup>14</sup>. Uczyły się także dzieci w prywatnej szkole prowadzonej przez zakonnicę Marię Dąbrowską. Uczęszczały do nich dziewczęta i chłopcy klas najmłodszych. Oficjalnie miały chodzić na lekcje religii<sup>15</sup>.

Inna była sytuacja w powiecie płockim. Dzieci w nikłym stopniu uczyły się. W niektórych tylko miejscowościach dzieci w małych grupkach pobierały naukę. Uczyła m.in. dzieci w Krajkowie, Małej Wsi, Wykowie Aleksandra Zapłata, która przemieszczała się w powiecie, nauczając niewielkie grupy dzieci rolników. Czynieili to i inni nauczyciele.

Wszystkie placówki oświatowe w Płocku i powiecie płockim po okupacji hitlerowskiej były na oścież otwarte nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale i dla dorosłych. Pragnęli oni usunąć braki w wykształceniu powstałym i pogłębianym w okresie sześciu lat okupacji.

Powołane w placówkach oświatowych komitety rodzicielskie, działające koła młodzieży, zgłaszały się do szkół z propozycją niesienia pomocy w dokształcaniu młodzieży i dorosłych. Istotną rolę odegrały tu kursy wieczorowe w zakresie ukończenia pełnej szkoły podstawowej a później kursów dla analfabetów. Oczekiwano w likwidacji plagi analfabetyzmu decyzji władz państwowych.

We wszystkich szkołach średnich zachęcano młodzież do udzielania pomocy w organizowaniu zespołów i kursów dla pragnących ukończenia szkoły podstawowej bądź likwidacji plagi analfabetyzmu. Zachęcano do wykorzystania w tym celu świetlic, gdzie mogła się gromadzić i uczyć młodzież na różnych poziomach<sup>16</sup>.

Największą przeszkodą w rozwoju oświaty i nie tylko, był analfabetyzm, głównie w powiecie plockim, chociaż i w mieście sprawiał on władzom wiele kłopotów. Warto podkreślić, że Polska okresu międzywojennego niewiele uwagi poświęcała roli oświaty, zwłaszcza młodzieży najbiedniejszej<sup>17</sup>. Okupacja hitlerowska i zamknięcie szkół, głównie na ziemiach wcielonych do Rzeszy, pogłębiła braki w wykształceniu społeczeństwa.

Tajne szkoły na ziemiach wcielonych do III Rzeszy były rzadkością, a także indywidualne nauczanie w okresie okupacji obejmowało młodzież w wieku szkolnym i tylko w niewielkim stopniu objęło dorosłych analfabetów i półanalfabetów<sup>18</sup>. Nic dziwnego, że podczas rejestracji osób nie umiejących czytać i pisać, naliczono w plockim aż 5.702 analfabetów<sup>19</sup>.

Nauczyciele miasta i powiatu, zdając sobie sprawę z faktu, że taka ilość ludzi pozbawionych umiejętności czytania i pisania utrudni rozpoczętą odbudowę i budowę Polski, podejmowali samoczynnie wysiłki likwidacji analfabetyzmu. W Płocku niezwykle pozytywną rolę odegrało w tym zakresie Liceum Pedagogiczne, które za sprawą dyrektora Jana Gondzika i organizacji młodzieżowych wysyłało uczniów dla pozyskiwania analfabetów do nauki i ich uczenia<sup>20</sup>. Była to praca społeczna, dobrowolna i długofalowa, obliczona na kilka lat. Wysoka świadomość kadry nauczającej wspomnianego liceum nie była wyjątkiem. Czyniła to młodzież wielu plockich szkół średnich, pomagając w likwidacji analfabetyzmu, w ślad za ustawą uchwaloną w tej kwestii przez Sejm 7 kwietnia 1949 roku. Władze oświatowe pozyskały w ten sposób organizacje polityczne i młodzieżowe oraz masowe organizacje społeczne, a przez nie i całe społeczeństwo do walki z zacofaniem i ciemnotą. Na różnych szczeblach władzy w Płocku i powiecie przystąpiono, zgodnie z ustawą, do likwidacji spuścizny po okresie Polski przedwrześniowej i hitlerowskiej okupacji. Powołano Powiatową i Gminne Komisje do

walki z analfabetyzmem. W składzie Komisji Powiatowej znaleźli się: Jerzy Beździek – przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Stanisław Bojanowski – inspektor szkolny, Tadeusz Rakowski – podinspektor szkolny ds. oświaty dorosłych, Kazimierz Jakubowski – wiceprzewodniczący PPRN, Jan Kowalewski – nauczyciel liceum pedagogicznego i wielu innych<sup>21</sup>.

Gminne Komisje ds. walki z analfabetyzmem, które powołano uchwałą Powiatowej Rady Narodowej, zorganizowały sieć kursów dla analfabetów przy wszystkich szkołach. Nierzadkie były wypadki, że kursy powstawały we wsiach, w których znajdowały się świetlice tak, że liczba kursów była wyższa od ilości szkół w gminie. W tej zaszczytnej i wysoko ocenianej przez władze pracy, wzięli udział wszyscy nauczyciele w różnym charakterze: jako organizatorzy, instruktorzy, a nade wszystko uczący na różnych kursach. Aktywnie w likwidacji analfabetyzmu uczestniczył Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Była to niełatwa praca, wymagająca różnorodnych przedsięwzięć i akcji, jaką pełnili nauczyciele, często nie ubiegający się o wynagrodzenie. Była w tej pracy duża zasługa podinspektora szkolnego do spraw oświaty dorosłych – Tadeusza Rakowskiego.

Duży i szczególnie owocny wkład w organizowaniu komisji gminnych do walki z analfabetyzmem wnieśli w powiecie plockim: Alojzy Pniewski, Antoni Mirecki, Bogusław Kopański, Kazimierz Cesarczyk, Janina Kapuścińska, Władysław Buczyński, Józef Łukasiewicz, Stanisław Choromański, Józef Cichocki, Leon Ceglarsz, Paweł Rogulski, Marcei Wawrzyniak, Cecylia Stelmaszewska, Adam Jasiński<sup>22</sup>.

W przebiegu likwidacji analfabetyzmu w powiecie plockim aktywnie pomagali nauczycielom: Związek Nauczycielstwa Polskiego, partie i stronnictwa polityczne, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, organizacje młodzieżowe. Godzi się podkreślić postawę duchowieństwa, które nie włączając się bezpośrednio w likwidację analfabetyzmu, pomagało władzom i szkołom w jego likwidacji.

Warto podkreślić, że walka z analfabetyzmem była sprawą ogólnonarodową. Czynniami do niej włączyły się władze państwowe i polityczne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i społeczne, nauczyciele, duchowieństwo. Aktywnie pomagał w walce z analfabetyzmem Związek Nauczycielstwa Polskiego we wszystkich jego ogniwach organizacyjnych. Istotne były też akty prawne wydane w sprawie likwidacji analfabetyzmu, pisma okólne Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem Stefana Matuszewskiego oraz protokoły komisji do W/A w gminach powiatu plockiego<sup>23</sup>.

- 1 Tablica pomordowanych w lesie pod Łąckiem i tablica jw. w Domu Broniewskiego.
- 2 T. Kurpiewski, *Tajna szkoła Aliny Rebinder w okresie okupacji*, „Notatki Płockie” 1992, nr 2, s. 15-18.
- 3 60 lat niepodległości Polski 1918-1978, Sesja naukowa Uniwersytetu Warszawskiego i Towarzystwa Naukowego Płockiego, Płock, 1978, s. 87.
- 4 F. Dorobek, *Płock i Ziemia Płocka w 1945 roku*, Płock 1980, s. 87.
- 5 J. Kowalewski, *Udział nauczycielstwa polskiego w organizacji oświaty i szkolnictwa polskiego w pierwszych latach tworzenia się władzy ludowej*, „Notatki Płockie” 1966, nr 3, s. 19.
- 6 F. Dorobek, *Płock i Ziemia Płocka w 1945 r.*, 1980 s. 87.
- 7 Tamże, s. 87.
- 8 Tamże, s. 88.
- 9 Tamże, s. 89.
- 10 Tamże, s. 93.
- 11 Tamże, s. 123.
- 12 Tamże, s. 127.
- 13 Archiwum Państwowe w Płocku. Teczka ds. walki z analfabetyzmem, karta 1.
- 14 T. Kurpiewski, *Tajna szkoła Aliny Rebinder w okresie okupacji*, „Notatki Płockie” 1992, nr 2, s. 16.
- 15 Tamże, s. 16.
- 16 R. Leśniewski, *Archiwum własne*, maszynopis, 1957 r.
- 17 *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1937, s. 321-322.
- 18 T. Kołodziejak, *wspomnienia archiwum własne*, maszynopis, 1953.
- 19 Archiwum Państwowe w Płocku, teczka ds. walki z analfabetyzmem, karta nr 4.
- 20 T. Kołodziejak, *Wspomnienia*, archiwum własne.
- 21 Archiwum Państwowe w Płocku, teczka ds. walki z analfabetyzmem, karta nr 5.
- 22 Archiwum Państwowe w Płocku, teczka, karta nr 9.
- 23 Archiwum Państwowe w Płocku, teczka, protokoły posiedzeń Gminnych Komisji, wybór.

W protokóle posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Starożrebach w dniu 22 stycznia 1950 roku czytamy m.in.: *Obywatel Leon Ceglarz oświadczając, że na odcinku walki z analfabetyzmem nauczycielstwo, władze gminne oraz czynnik społeczny już dosyć dużo zrobiły. Niemniej wiele pozostało do wykonania. Frekwencja na kursach nie jest jeszcze zadawalająca, lecz po zebraniach z analfabetami, frekwencja na kursach poprawia się. Jednak to nie wszystko. Wszyscy powinniśmy czynić wiele i tak pracować, by na zajęciach ze słuchaczami osiągnąć 100 procentową frekwencję. Dlatego apeluję do członków Gminnej Rady Narodowej, sołtysów i wszystkich tutaj obecnych, by dołożyli wszystkich sił, aby przekonać analfabetów o poprawę uczęszczania na kursach, aby jak najszybciej zlikwidować tę plagę nieumiejętności czytania i pisania. Stwierdzam, że czynniki społeczne jeszcze za mało dokładają sił w zwalczaniu analfabetyzmu.*

Komisja do walki z analfabetyzmem w gminie Miszewo Murowane, obejmująca wsie Białobrzegi, Chylin, Niesłuchowo, Zakrzewo, Świącieniec, Kanigowo, Stawowo stwierdza: *Po ostatnim zebraniu, które odbyło się 14 grudnia 1949 roku Komisja Gminna do walki z analfabetyzmem wyznaczyła opiekunów na każdy punkt nauczania, którzy to członkowie obeszlą wszystkich analfabetów i jak oświadczył przewodniczący Komisji obywatel Szmulewicz Stanisław, że ma meldunki, iż stan obecności na kursach wynosi do 80%, a pozostałe 20% ma być zbadane – czy są to ludzie młodzi, czy też ułomni. Należy ustalić, czy ich nie uczęszczanie nie jest spowodowane ułomnością. Za zgodność Stanisław Szmulewicz, Miszewo 20.01.1950 rok.*

W sprawozdaniu z wyjazdu Tadeusza Rakowskiego z dnia 25 marca 1950 roku czytamy: *W gminie Łubki obejmującej wsie Łubki, Pilińcówka, Sochocin - Praga, Worowie, Krzykosy, Nadółki, akcja do walki z analfabetyzmem zbliża się do końca. Na ogólną liczbę 201 osób objętych było nauką 140 osób. Dla tych osób, które już nauczyły się pisać i czytać powołana zostanie Komisja Egzaminacyjna w składzie (...). Dla pozostałych, nie uczęszczających na kursy i tych, co nie złożyli egzaminu należy dalej prowadzić kurs, z uwzględnieniem, by w okresie robót polowych odbywać zajęcia raz w tygodniu. Tadeusz Rakowski, pełnomocnik powiatowy do W.A.*

Z protokołu zebrania przedstawicieli komisji i kierowników kursów do walki z analfabetyzmem, odbytego w dniu 27 marca 1950 roku w Drobiniu: *Ob. Cywiński B. z Chabowa – zapisanych na kurs 13, uczęszcza 13, do egzaminu dopuszczeni wszyscy. Ob. Sobociński Julian – zapisanych 22, uczęszcza 15, do egzaminu przygotowanych 15. Ob. Mościcki Mieczysław – zapisanych 18, uczęszcza 12, dopuszczonych do egzaminu 12...*